

JEDYNE WYJŚCIE

WYDARZENIA TYGODNIA

Lech Wałęsa, w którym cały świat odkrywa coraz to nowe talenty polityczne, dobrze zdaje sobie sprawę, że na razie nie ma szans na likwidację komunizmu w Polsce i na wywołanie się z sowieckiej strefy wpływów. Dlatego stara się zamienić manię prześladowczą generała Jaruzelskiego, który go nienawidzi, w jakies porozumienie, w dialog, w wzajemne ustępstwa, jakie są niezbędne w akcji ratownictwa kraju zmagającego się na równi pochyłej gospodarczego rozkładu. Polska nie leży na innej planecie i stanowi ważną część Europy i chyba każdy musi sobie zdawać sprawę, że w decydującej mierze zależy od układu sił, konkretnie od Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Jakie jest nastawienie dwóch super-mocarstw? Związek Sowiecki wykazuje wyraźne zaniepokojenie rozwojem wypadków w Polsce. Można sobie łatwo wyobrazić, że władze sowieckie w okresie przelomowych zmian, rozgrywających się w ich imperium, są szczególnie wrażliwe na to, co się dzieje na jego peryferiach. Decydująca batalia o przyszłe oblicze Rosji rozgrywa się w samym centrum tego imperium i wcześniej czy później zachodnie “prowincje” tego imperium, a więc Polska, Czechosłowacja, Węgry i kraje bałtyckie będą wprowadzone w ruch, któremu siły dodaje sowiecka pierestrojka i walka toczona przez Gorbaczowa z aparatem partyjnym, z klanem biurokracji, z Nomenklaturą. Klimat dla nas wydaje się pozytywny.

Stany Zjednoczone reagują aktywnie i są gotowe do niesienia pomocy... ale na wyraźnie wyznaczonych warunkach:

1. Departament Stanu zadeklarował poparcie dla dialogu ze społeczeństwem w miejsce konfrontacji i straszenia i obiecał pełne poparcie dla uzyskania przez Polskę pożyczek niezbędnych dla ratowania kraju.
2. Kongres Polonii Amerykańskiej solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajęтым przez Wałęsę, określając strajki jako słusne i sprawiedliwe.
3. Egzekutywa federacji związków zawodowych AFL-CIO opublikowała memorandum, że uczyni wszystko co leży w jej mocy, aby wyciągnąć Polskę z kryzysu, ale podkreśliła, że siła nacisku federacji jest potrzebna i że przyczyni się do zwycięstwa w walce polskich robotników, żądających aby rząd PRL zaprzestał ucisku. Jednocześnie federacja obiecała rozpocząć nacisk na rząd Stanów Zjednoczonych, aby w pełni

respektował postanowienia nowej ustawy handlowej, na mocy której możliwe jest zablokowanie rządowi PRL dostępu do rynku amerykańskiego, dopóty rząd ten tłumie “Solidarność”, która, jak wiadomo, jest członkiem AFL-CIO. Reakcja rządu PRL? Prezesowi federacji, Lane Kirklandowi odmówiono wizy do Polski!

4. Przemawiając na spotkaniu z centralą AFL-CIO, kandydat demokratyczny na stanowisko przyszłego prezydenta, Michael Dukakis, wezwał rząd PRL do wszczęcia rozmów z przywódcami robotników. “Myślą jesteśmy z naszymi dzielnymi braćmi i siostrami — powiedział Dukakis — którzy robią tylko to, co mają prawo robić wszystkie Boże dzieci na świecie”. Ale to jeszcze nie wszystko. Brytyjska centrala związków Trade Unions wystosowała list do Wałęsy, podkreślając pełne poparcie. Jednocześnie Trade Unions wezwały panią Thatcher aby wywarła presję na rząd PRL w celu powstrzymania się od używania siły przeciw społeczeństwu. Jan Paweł II powiedział, że rozwiązanie obecnej sytuacji w Polsce leży w prawdzie i w sprawiedliwości, a nie w stosowaniu przemocy. Papież powiedział też, że Polska powinna rozwiązać swoje problemy samodzielnie, jako suwerenne i niezależne państwo.

Czy te wszystkie reakcje i wypowiedzi w obronie Polaków nie oznaczają decyzji i pomocy w ratowaniu Polski z katastrofy? Polska może liczyć na pomoc Zachodu, ale pod jednym i jedynym warunkiem: bez Zomo i bez gazów łzawiących!

W tej chwili jest za wcześnie na wyciąganie wniosków. Obecna sytuacja w kraju przypomina ostatnie lata Gierka. Ta sama bezradność systemu, który nie wie w jaką stronę ma się zwrócić. Na przeciw stoi całe społeczeństwo, które bezpowrotnie utraciło wiarę, aby Jaruzelski i jego ekipa byli w stanie zapewnić krajowi niezbędne warunki egzystencji. W posunięciach władzy kryje się pustka, brak koncepcji i brak odwagi, podczas gdy siły moralne i polityczne społeczeństwa nie zostały złamane. Dlatego porozumienie z narodem przy uznaniu pluralizmu jest dla systemu jedynym rozwiązaniem. Jeśli to się nie stanie, opozycja przejawia się w innych formach niż proponowane spotkania, narady i rokowania.

Pisane 12 września 1988 r.

Maciej Feldhuzen

Kościół Wobec Wyborów Prezydenckich

Generalny Sekretarz Konferencji Biskupów Brazylii, biskup Celso Queiroz, oświadczył, że Kościół “weźmie czynny udział w wyborach prezydenckich” w przyszłym roku. Dodał, że CNBB “nie poprze żadnego kandydata, czy też partię, bo gdyby to uczynił stałby się partią polityczną”. Według niego Kościół “otworzy swe podwoje wszystkim kandydatom na prezydenta Republiki, którzy przedstawiają propozycje rządzenia zgodnie z zasadami chrześcijańskimi i interesami społeczeństwa”.

Dom Celso podkreślił, że odpowiednie sektory Kościoła Katolickiego w Brazylii “zmobilizują akcję wychowania politycznego wiernych by uczestnictwo w wyborach było świadome i odpowiedzialne”. CNBB “czynnie będzie brało udział w polityce po okresie długiej nieobecności, w którym Kościół tylko krytykował brak wartości ewangelicznych w życiu politycznym”. W ocenie biskupa obecny okres przedwyborczy służy do “wypuszczenia próbných balonów” w której kandydaci będą mierzyli swe siły wewnątrz partii”.

Jeśli chodzi o wybory municypalne w listopadzie tego roku Dom Celso powiedział, że aktualna kampania wyborcza “zastacza się apatią u społeczeństwa, gdyż nie przedstawia nowych propozycji”. Według jego opinii obecna sytuacja polityczna “tylko pomaga najgorszym kandydatom”.

Skomentował także wyniki ankiety zrealizowanej przez dziennik sanpaulistański “Folha de São Paulo”, która stwierdziła, że 56 procent wyborców będzie głosowało tylko dlatego że są obowiązkowe. Biskup Celso powiedział: “ta obowiązkowość głosujących jest wynikiem wadliwej struktury i obecnej sytuacji”. Struktury — gdyż społeczeństwo w ostatnich 20 latach nie mogło głosować na prezydenta, sytuacji — gdyż społeczeństwo jest zmęczone trudnymi warunkami ekonomicznymi oraz nie posiada wychowania politycznego.

Sekretarz CNBB zaznaczył też, że nowa Konstytucja “otwiera szerokie horyzonty” i że Kościół będzie się starał, aby “żaden Brazylijczyk w mundurze czy bez, nie przeszkodził w ostatniej chwili wyborom prezydenckim”.

◆ Rio de Janeiro — Do Brazylii przybył z wizytą znany producent filmowy, Roman Polański. W Brazylii zostanie wyświetlony jego ostatni film pt. “Frantic”.

◆ Moskwa — Komitet Centralny Partii Związku Sowieckiego zatwierdził dekret pozwalający na wynajem 1/5 ziem państwowych osobom prywatnym. Nowe prawo dotyczy 10 tysięcy gospodarstw rolnych z 50 tysięcy, które Stalin 60 lat temu upaństwowił przy pomocy terroru co doprowadziło do ruiny całej gospodarki sowieckiej.

◆ Seul — W stolicy Korei Południowej rozpoczęły się w ubiegły piątek Olimpijskie Igrzyska Sportowe. Weźmie w nich udział 13 tysięcy zawodników z 160 krajów świata. W ciągu dwóch tygodni XXIV Olimpiada będzie sceną spotkania sportowego Wschód-Zachód. Od 1976 roku Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki nie brały udziału w bezpośrednim spotkaniu sportowym z powodu bojkotu politycznego.

◆ Johannesburg — Zła pogoda spowodowała przymusowe lądowanie samolotu na polakładzie którego znajdował się Papież w drodze do Lesofo. Minister Spraw Zagranicznych Afryki Południowej przyjął Jana Pawła II na lotnisku i ułatwił dalszą podróż drogą lądową do celu jego pielgrzymki.

◆ Brasilia — Brazylijski Bank Centralny wypuścił w obieg nowy banknot o wartości nominalnej 5 tysięcy kruzadów. Będzie to banknot o najwyższej wartości aż do grudnia tego roku, kiedy to zostanie wprowadzony w obieg nowy pieniądz o wartości 10 tysięcy kruzadów.

◆ Warszawa — Zgodnie z zapowiedzią zostały wszczęte spotkania między przedstawicielami rządu oraz zdegalizowanego syndykatu “Solidarność”. Celem zebrania będzie legalizacja syndykatu oraz przedstawienie propozycji mających przewidywać długotrwały kryzys ekonomiczny i społeczny.

Złoty Jubileusz Kapłaństwa Ks. Witolda Kosickiego

Ksiądz Witold urodził się w województwie poznańskim, w dniu 7 kwietnia 1910 roku, jako syn Józefa i Heleny Kosickich. Maturę skończył w Poznaniu, a swoje studia filozoficzno-teologiczne w Gnieźnie. Ostatni rok studiów teologicznych odbył we Francji w Reims gdzie został wyswięcony przez miejscowego Kardynała w dniu 29 czerwca 1938 roku. We Francji pracował przez 10 lat wśród Polonii. W czasie II Wojny Światowej przecierpiał wiele. Osobiście znał Adolfa Hitlera.

Opuścił Francję i przyjechał do Brazylii w roku 1947. Pracował w Guarani das Missões, Rio Grande do Sul przez 10 lat wraz z ks. Piotrem Wastowskim. Wizytował wiernych (kaplice) na koniu lub bryczką. Ks. Witold przybył do Brazylii wraz ze swoją matką. Następnie przeniósł się razem z wiernymi do Parany diecezji Toledo. Pracował w Cafelandia przez 6 lat jako pierwszy proboszcz, następnie w Matelandia przez 9 lat jako proboszcz, potem w Vila Nova przez 6 lat, gdzie pochował swoją matkę.

W końcu został przeniesiony do Margarida, municypium de M. Rondon. Tu pracował zaledwie 2 lata. Tu także rozpoczęła się jego droga krzyżowa gdyż został sparaliżowany. Przez pewien czas nie mógł się poruszać. Robił wszystko by odzyskać sprawność fizyczną. Umysł ma trzeźwy i dobrą pamięć. Nie traci czasu, wiele czyta i modli się. Ks. Witold jest kapłanem bardzo inteligentnym. Władza kilkoma językami. Jest muzykiem, umie grać na różnych instrumentach muzycznych. Jego specjalnością jest fortepian. Lubił na nim grać całymi godzinami.

Jest kapłanem optymistą, zawsze wnosił wszędzie radość i rozveselał wiernych miłym charakterem i muzyką. W dniu 29 czerwca bieżącego roku obchodził rocznicę święceń kapłańskich — Złoty Jubileusz. Prawie wszyscy kapłani z diecezji Toledo, dwaj biskupi, z Cascavel i Toledo, celebrowali uroczystą Mszę św.

Jestem przyjacielem Ks. Witolda i znam jego rodzinę w Polsce. Dzięki jego staraniom jestem tu w Brazylii od 1975 roku. Udzielił mi wiele cennych uwag odnośnie pracy misyjarskiej. Widzący za wiele dobra poświęcam ten artykuł — ks. Antoni Bajek, proboszcz Moreira Sobrinho).

Kronika Curitiba

Wróciłem do Kurytyby po dwudziestu pięciu latach nieobecności i naturalnie napotkałem na wiele zmian. Duża ilość drapaczy chmur a jednocześnie odbudowanie uroczego Starego Miasta; ulice pełne kwiatów i jak zwykle bardzo czyste. Ruch samochodowy spokojny i zdyscyplinowany. Ale co najbardziej rzuca się w oczy to nastrój europejski miasta a przy tym typowa brazylijska uprzejmość, życzliwość i gościnność.

Co trzeci przechodzień wygląda na Polaka. Kilkakrotnie musiałem się powstrzymać aby wręcz nie zapytać się: "czy Pan jest polskiego pochodzenia?" Gdy to wreszcie zrobiłem okazało się, że to Włoch a nie Polak. Widocznie nawet Włosi wyglądają tutaj na Polaków... Przeraz osmoze!

Zadzwoniłem do Ks. Redaktora Morkisa, gdyż bardzo chciałem odwiedzić nasz kochany i dzielny "LUD". Ks. Morkis zajął się mną bardzo serdecznie, pokazał mi miasto oraz ślady wkładu polskiego emigranta do kultury brazylijskiej; a więc pomnik SIEWCY, słynnego rzeźbiarza Żaka, Park Jana Pawła II i wiele innych polskich miejsc, obiektów i pamiątek. Pomnik Siewcy jest tak potężny w swojej wymowie, że warto by go puścić w obieg w postaci pocztówki, nie tylko w Paranie ale w całej Brazylii. Z pomnika Siewcy bije potega skamieniałego ruchu.

Director Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no
MTPS sob n.º 2186. Matricula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis
Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski
e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Marjano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzynski; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Przy gorącej herbacie i ciastkach (a na dworze mróz!) w gościnnym domu Księży Misjonarzy mieliśmy z Ks. Morkisem długą rozmowę na tematy polskie. Cieszyliśmy się z rozpoczęcia dialogu PRL z Solidarnością i poruszaliśmy również nasze problemy emigracyjne. Była mowa, między innymi, o wielkim działaczu emigracyjnym śp. Alojzym Mazewskim, Prezisie Kongresu Polonii Amerykańskiej i jak dobrze było gdyby w Brazylii także zaistniała Rada Polonii Brazylijskiej. Władze Państwowe na pewno liczyłyby się o wiele więcej z organizacją reprezentującą całą Polonię brazylijską niż o poszczególne, odizolowane jednostki. Czego by nie można wówczas osiągnąć dla sprawy polskiej i polskich Emigrantów? Tak przecież jest w USA, w Kanadzie i w Europie.

Przyjechałem do Kurytyby na Kongres nauczycieli angielskiego, ale poza Kongresem miałem okazję nawiązać kontakt z polską Paranią i bardzo to sobie cenię. Mam nadzieję, że nie będę musiał czekać następne 25 lat aby tu znowu zawnieść! I że następną "Kronikę Kurytybską" będę mógł pisać już tutaj!

Tomasz Lychowski

B. CHROBOT Prymas Polski wawilnia Letni Uniwersytet Kultury Polskiej w Rzymie

"Kultura Polska na tle innych kultur. Państwo i społeczeństwo w Polsce po II wojnie światowej. Ciężkość i Solidarność. Polaków o niepodległość w latach 1795-1864. Polska i jej granice po II wojnie światowej. Uniwersytet w dzimie pierwiastki w rymie rze polskiego renesansu filologia staropolska, muzyka. Literatura romantyczna. Polska forma i jej historia. Struktura chrześcijaństwa (wid) i egzystencjalizm (Gombrowicz), Polska teatr. Obraz wojny, sztuka do niej w filmach i literaturze. Szkoła filologiczna i synteza papieskich papierek do odczytania. Replika wizualna i przekaz kulturalny. Jana, Pawła II.

Między awangardą i poszukiwaniami a tradycją narodową i polskim teatrze powojennym. Historia polskiej filozoficznej w czasach nowożytności i renesansu. Sztuka, sztuka warszawska i jej wpływ na kulturę i poziom polskiego w Fenomenologia. Między jego rola; filozofia i literatura w perspektywie polskiej (KUL, AUL). Zarys dziejów sztuki polskiej. Polski renesans. Rok. Romantyzm i modernizm. Sztuka po odzyskaniu niepodległości, okres jenny, wojenny i powojenny. Sarmackie i romantyczne tradycje polskiej współczesnej. Polska literatura i literatura na emigracji. Tropologia Jana Pawła. Polski kościół na emigracji. Już samymi tytułami mówiąc, upajając i rozmyślając w polskiej literaturze i historii i polskim krajem z jego społeczeństwem i kulturą.

Wzrost i rozwój polskiej literatury i sztuki w XX wieku. Współczesność i literatura. Polska literatura i literatura na emigracji. Tropologia Jana Pawła. Polski kościół na emigracji. Już samymi tytułami mówiąc, upajając i rozmyślając w polskiej literaturze i historii i polskim krajem z jego społeczeństwem i kulturą.

Śp. Helena Gieburowska



Zasnęła w Panu, mając 94 lat życia, dnia 10-go września 1988 r., urodzona w Polsce, z zawodu Nauczycielka i Katechetka bardzo gorliwa. W latach wojennych aresztowana dnia 25 maja 1940 r., przetransportowana do Lagru Koncentracyjnego w Ravensbrück, wyswobodzona 25 kwietnia 1945 r. przez Szwedki Czerwony Krzyż i przywieziona do Szwecji, skąd przybyła do Kurytyby w dniu 14 sierpnia 1946 r. do swego brata, byłego Konsula Gener. Rzp. P. w Kurytybie. Od 11 listopada 1947 r. przeniosła się do Domu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego, gdzie pozostała do końca życia.

W Kurytybie zajmowała się rodakami przybyłymi z Polski, po II wojnie. Odwiedzała, pocieszała, wspomagała, nauczała i przygotowywała ich dzieci do 1-szej Komunii św. Nie zapomniała też o swoich w Polsce w modlitwie i tym co zaoszczędziła dzieliła się z nimi. Na dobre cele nie szczędziła grosza!

W Parafii św. Wincentego, razem z innymi paniami, urządziła różne kursa: kroju, szycia, malowania, wyrobów ręcznych, itd. dla matek i panienek, aby miały zawód i przygotowanie do pracy i życia. Na Święta Bożego Narodzenia zawsze był urządzony "Opłatek" a na Wielkanoc "Święconka", aby w ten sposób łączyć Rodaków i z pochodzenia polskiego w miłości braterskiej.

Śp. Helena była osobą przejętą duchem Bożym i miłością bliźniego. Poszła do Pana po nagrodę spokojnie i cicho, tak jak cicho i spokojnie żyła.

Została pochowana na Cementarzu Parafialnym św. Antoniego w Orleansie, pod Kurytybą.

Dobry Jezu a nasz Panie, daj jej wieczne spoczywanie!

Informacja

Ukazał się już w sprzedaży nowy wielki KALENDARZ POLSKI na rok 1989, obejmujący 448 stron druku, zawierający 250 ilustracji. Kosztuje \$17.00.

Zamówienie wraz z czekiem kierować na adres: Wydawnictwo "Promyk" — P. O. Box 5866 Philadelphia, Pa. 19137 — USA.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, zamówienia, prosimy adresować i przekazywać na: GRACIA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Curitiba, PR — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

Godziny Przyjęć: Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 14,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pocztą zwykłą: W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie — 45 \$/22 \$/11 \$; W krajach północno i połudn.-amerykańskich — 65 \$/32 \$/16 \$; W Europie, Azji i Oceanii — 70 \$/35 \$/17 \$; Cena egzemplarza

Kronika São Paulo

W niedzielę 14 sierpnia 1988 r. w kościele pod wezwaniem św. Józefa odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez Ks. Kapelana SPK Stanisława Łobazę.

Data historyczna 15 sierpnia 1920 r. znana jest wszystkim pod nazwą: "Cud nad Wisłą". Rzeczywiście był to Cud uczyniony przez Najśw. Marię Pannę — Naszą Królową Polski, której święto również przypada na dzień 15 sierpnia.

Po długotrwałym rozbiu państwa polskiego przez rozbiory, społeczeństwo polskie ciągle prześladowane, uciskane i więzione nie straciło wiary w odzyskanie wolności.

"Od niewoli moskiewskiej, austriackiej, pruskiej — wybaw nas Panie!

O wojnę powszechną za wolność ludów — prosimy Cię Panie!

O niepodległość, całość i wolność ojczyzny — prosimy Cię Panie!"

Tymi słowami pielgrzyma polskiego modlił się za Mikiewiczem przez długie dziesiątki lat cały naród. Czekało i modlono się o wojnę powszechną, bo wierzono, że ona musi przynieść zmartwychwstanie ojczyźnie.

Tak gorąco wyczekiwana wojna powszechna wybuchła w roku 1914. Do walki z sobą stanęły państwa rozbirowe: Austria i Niemcy przeciw Rosji. Po ich stronie stanęła Turcja i Bułgaria. Cała niemal reszta państw europejskich, a więc Anglia, Francja, Belgia, Włochy, Rumunia, oświadczyły się za Rosją. Wojna europejska przemieniła się w światową, gdy także Japonia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i inne państwa amerykańskie wzięły udział w walce przeciw Niemcom i Austrii.

Jakkolwiek wszystkie nadzieje Polaków związane były z tą światową wojną, nie było narodu, któryby w chwili jej wybuchu znalazł się w trudniejszym od nich położeniu bo ta wojna musiała się stać wojną bratnią. Wcieleni w szeregi armii trzech państw rozbirowych wiedzieli, że przyjdzie podnieść oręż bratu przeciw bratu, że Polak z Poznania, Iwowa czy Krakowa będzie musiał walczyć z rodakiem z Warszawy czy Wilna służącym w armii rosyjskiej. Temu przeszkodzić nie było można. Wylaniała się nadto inna, niezmiernie trudna do rozstrzygnięcia sprawa. Oto wierząc, że wojna światowa musi się zająć naprawieniem wielkiej dziejowej krzywdy, jaką były rozbiory Polski, Polacy nie chcieli, aby rozstrzygano o nich bez nich. Czuli, że tu potrzeba czynu, a tym czynem miało być stworzenie ochotniczych formacji bojowych, któreby podjęły walkę o wyzwolenie Polski.

Jak wiadomo I wojna światowa zakończyła się klęską Niemiec i Austrii. Dnia 8 października 1918 roku Rada Regencyjna w Warszawie, jako najwyższa władza polskiego państwa wydała manifest, ogłaszający "niepodległe państwo polskie, zjednoczone z wszystkich ziem polskich zamieszkałych przez Polaków". W ten sposób po długiej, przeszło wiekowej niewoli Polska zmartwychwstała, ale granice wschodnie nie zostały ustalone traktatem Wersalskim z 1919 roku. Żołnierz polski musiał te granice wyznaczyć swą krwią.

Szczególnie pamiętnym dla tych walk polsko-rosyjskich był rok 1920. W tym roku armia polska, która już przedtem dotarła zwycięsko na północ do Dźwiny i Berezyny, zajęła na południu Kijów. Tymczasem Rosjanie, zgromadziwszy silne na północ, przelamali front polski na północy, a także na południu zmusili Polaków do odwrotu. W ślad za cofającą się armią polską wkroczyły w granice Rzeczypospolitej ogromne masy żołdactwa rosyjskiego, siejąc dokoła zniszczenie. Niemasy przyjacielskie zastępy zajęły Wilno, zapędziły się z jednej strony aż po Lwów, dotarły na północ pod Toruń, przekroczywszy nawet w kilku miejscach Wisłę, zagroziły samej stolicy. Zdawało się, że już nie Polski ocalić nie zdoła. Oczy całej Europy zwrócone były na Warszawę. Pisma rosyjskie, całej Europy zwrócone były na Warszawę. Pisma rosyjskie, a za nimi niemieckie, zapowiadały światu, że lada chwila oczekiwac należy upadku stolicy.

W chwili tak groźnego dla Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa całe społeczeństwo polskie zjednoczyło się dla odparcia najazdu. Na odzew "Ojczyzna w niebezpieczeństwie" stanął niemal cały naród pod broń. Ze wszystkich stron kraju napływały gromady ochotników wszystkich stanów i różnego wieku pod sztandary generała Hallera, któremu naczelnym wódcą Piłsudski poruczył uformowanie ochotniczej armii. Pierwsza pospieszyla młodzież, bez różnicy płci, a przodowało jej harcerstwo. Do biur, gdzie przyjmowano zgłoszenie ochotników, trudno się było dobrać. I młodzi i starzy, kobiety i dzieci nawet, chwytaly za broń. To też wnet,

obok wzmocnionej przez pobór armii regularnej, wyrosła spod ziemi dzielna armia ochotnicza do walki z wrogiem. Fłynęły też ze wszech stron hojne datki na cele wojenne. Z pośród państw europejskich jedna tylko Francja pomogła Polsce przesyłając jej amunicję i zdolnych oficerów.

Bohaterski wysiłek całego narodu nie poszedł na marne. Zgromadzona pod Warszawą armia polska odniosła 15 sierpnia świetne zwycięstwo nad nieprzyjacielem. W brawurowym natarciu wojsk polskich przerwany został pierścień wrogiej armii, zacierał się coraz to bardziej dokoła stolicy Polski. Kiedy telegramy nieprzyjacielskie rozgłaszały już światu przedczesną wieść o upadku Warszawy, dokonał się na polach warszawskich "Cud nad Wisłą". Uderzenie Polaków było tak gwałtowne i tak dla Rosjan niespodziewane, iż nie tylko opuścili silne swe pozycje, ale odwrót ich zmienił się wnet w bezładną ucieczkę. Za pierzchającymi w popłochu nieprzyjaciółmi puściły się w pogoń polskie pułki. W niedługi czas odzyskano utracone obszary. Rzeczpospolita była wolna. W ręce polskie dostały się tysiące jeńców i wielkie ilości materiału wojennego.

Obok całego zastępu bohaterów wstawił się ks. Ignacy Skorupka. Zaraz w pierwszym dniu bitwy pod Warszawą przedziawisz na ramiona stule kapłańską z krzyżem ponad głowę wzniesionym szedł przed żołnierzami i dodawał im odwagi i zapału przypominając, że walczą za Ojczyznę. Ugodzony nieprzyjacielską kulą padł na pobojowisku.

Owoce świetnych zwycięstw polskiego żołnierza było ustalenie granic Rzeczypospolitej na wschodzie od Zbrucza aż po Dźwinę w pokoju zawartym w Rydze w r. 1921.

Po skończonym nabożeństwie Polscy Kombatanci ze sztandarami jak również delegacje bratnich Kombatantów Alianckich zebrali się przy pomniku Milenium Polski Chrześcijańskiej, aby oddać hołd naszym dzielnym żołnierzom. U stóp pomnika złożono wieńce i kwiaty.

Była to chwila bardzo uroczysta i wzruszająca, zwłaszcza dla tych, którzy sami brali udział w walkach, jak i dla tych, którzy wspominali swych poległych ojców, mężów, braci i siostry.

Cześć Ich pamięci!

Sława Stepniak

DZIEŃ ZA DNIEM

Uprawiaj siebie i swoją zycie, jak uprawia swoje ziemie mądry rolnik, odpowiedzialny za nią i za tych, którzy korzystają z jej plodów. Tak, żeby plon, który Ty wydasz, był jak największy, ale żeby jego obfitość nie wpływała na obniżenie jakości czy Twoje skarlenie.

Nie stosuj wobec siebie ani "nawozów sztucznych" ani "środków ochrony roślin". Nie obawiaj się rzetelnego wysiłku.

* * *

Z blegiem lat przeżaskrawiają się nasze cechy dodatnie i ujemne, uwypuklają efekty zarówno błędnych, jak i prawidłowych postaw. Stajemy się powoli karykaturami samych siebie.

Dlatego to, co starzy ludzie zrobili z sobą i ze swoim byciem wśród nas, jest dobrą nauką — często przestroją — dla młodszych. Obserwujmy starych ludzi jak poradzili sobie ze swoimi problemami, jak owocują w ich starości poszczególne wartości, uznane kiedyś przez nich za najważniejsze w życiu.

Częściej zauważamy przejawskrawienie cech ujemnych, efekty błędnych postaw, owoce niewłaściwych wartości na szczytach hierarchii... Ale nie gorszymy się, patrzmy uważnie i serdecznie, mlejmy dla starych ludzi wiele współczucia, bo nielatowo wygrać ze sobą samym swoje życie. A wielu z nich, czasem nawet wbrew pozorom, zasługują na nasz podziw.

PLASTYKOWE BANKNOTY NA JUBILEUSZ

Można je gotować, albo całymi godzinami prac w automatycznej pracce i nic im to nie szkodzi. Takie właśnie są nowe dziesięciodolarowe banknoty australijskie. Blisko 20 milionów dolarów i 20 lat pracy kosztowało naukowców z Melbourne opracowanie technologii wytwarzania tych pieniędzy. Na banknotce z tworzywa sztucznego odwzorowany jest z jednej strony Aborygen, pierwotny mieszkaniec Australii, a z drugiej strony sylwetka zagłowa, który 200 lat temu przywiózł z Anglii pierwszych białych osiedleńców na kontynent australijski.

Od Administracji

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone w sierpniu 1988:

Stanisław Żelazowski — Umarama	600,00
Aleksander Czartoryski — São Paulo	3.500,00
Krzysztof Zmitrowicz — São Paulo	600,00
Eduardo Dobrychlop — Irenópolis	1.040,00
Stella Janicki Rodacki — Curitiba	520,00
Aniela Gabriel — Rio de Janeiro	520,00
Vitor Dobrychlop — Maringá	520,00
Adela Krzetowska — São Paulo	1.600,00
Clube 44 — São Paulo	1.600,00
Jan Duks — Rio de Janeiro	1.560,00
Zofia Lenard — Belo Horizonte	800,00
Francisca Jaruga — Curitiba	1.000,00
Pedro Przepiora — Tomás Coelho	20,00
Ks. Jan Dec — Campinas	1.300,00
Ks. Stanisław Borysiak — Ivaipão	300,00
Ludwik Mroz — São Paulo	800,00
Zofia Jaskolowska Mattos — Vitória	500,00

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne dzięki.

Máquinas para descascar laranjas — Rolhas e tampinhas para cerveja — Lúpulo de importação — Máquinas para cortar grama - manuais e elétricas — Cachimpos desde Cz\$ 60,00 até Cz\$ 6.800,00 — Meia-gilete — Cutelaria de importação — Sementes de wyka — Sementes de bractea — Máquinas para corte de cabelo — Consertos — Aftação — Gás — Fumos Goyano, Mineiro e Amarelinho — Máquinas de macarrão — Tamancos — Rapé — Balanças para ouro e prata.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78
CURITIBA — Fone: 234-3741 — PARANA

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

Wiadomości o Polsce

ZAGRANICZNI UDZIAŁOWCY BUDUJĄ W POLSCE

Trzy firmy — jedna krajowa i dwie zagraniczne — kanadyjska Hambro oraz Naumann BDA z RFN zgłosiły ofertę budowy supernowoczesnego hotelu dla cudzoziemców odwiedzających region Wielkich Jezior Mazurskich. Prowadzi się już szczegółowe badania terenów pod tę inwestycję, na którą złożą się hotel na 300 łóżek z pełnym zapleczem gastronomicznym i sauną, pola golfowe, korty tenisowe, a także port dla jachtów i bojerów.

W warszawskiej dzielnicy Bemowo rozpoczęto budowę fabryki leków, której głównym udziałowcem będzie znana szwajcarska firma farmaceutyczna Solco Basel SA z Bazylej. Już za dwa lata fabryka ta dostarczy do polskich aptek pierwsze partie leku pod nazwą "Solcoseryl". Jest to makomity specyfik, sprzedawany wyłącznie przez firmę Solco w 80 krajach świata, znany z właściwości regenerowania tkanek uszkodzonych m. in. podczas urazów termicznych. Goi wszelkie rany i stany zapalne skóry, przyspiesza pobieranie tlenu i glukozy przez komórki organizmu.

Fabryka jest tak zaprojektowana, iż w każdej chwili będzie można zmienić profil jej produkcji i przestawić się na wytwarzanie innych leków — tych wszystkich, które Solco produkuje w swoich zakładach w Szwajcarii i RFN.

SPRAWA KATYNIA

Wbrew nadziejom, jakie pozwalał żywić głośno reklamowany od roku proces usuwania tak zwanych "białych plam" w historii stosunków polsko-rosyjskich nie dojdzie może jednak do ujawnienia pełnej prawdy o Katyniu, co byłoby oczywiście w interesie i obu narodów i obu rządów.

Taki wniosek nasuwa treść numeru sowieckiego miesięcznika "Mieżdurodnaja Żizn". W tym to piśmie zamieszczono wypowiedzi 9 historyków sowieckich w tym także tych, którzy wchodził w skład utworzonej w 1987 roku tak zwanej "Wspólnej Komisji uczonych partyjnych PRL i ZSRR do spraw historii między obu krajami".

Jeden z nich Oleg Zrzeszowski z Akademii Nauk ZSRR oznajmił teraz, że komisja zbadała dokumenty dotyczące sprawy Katynia, dokumenty — jak powiedział — "radzieckie, polskie, zachodnie i emigracyjne" i nie znalazła dowodów, które by potwierdzały, że sprawca dokonanych w kwietniu 1940 roku masowych egzekucji około 16-tu tysięcy polskich oficerów było stalinowskie NKWD.

Nie podano jakie dokumenty "radzieckie, polskie, zachodnie i emigracyjne" badała komisja obu państw. Nie jest to zresztą istotne. Bo znalazłaby bez większego trudu niezbita dowody winy Stalina i Berii przede wszystkim w tajnych archiwach NKWD i dokumentach rządu sowieckiego.

Komisja mogłaby tam znaleźć na przykład odpowiedź na pytanie dlaczego Stalin nie zgodził się na dopuszczenie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do śledztwa w sprawie Katynia. Znalazłaby też odpowiedź na pytanie — dlaczego jeśli 15 kwietnia 1943 roku w dwa dni po ujawnieniu zbrodni katyńskiej Radio Moskwa mogło stwierdzić autorytatywnie, że chodzi tu — cytujemy — "o byłych polskich jeńców wojennych, którzy byli zatrudnieni na robotach budowlanych w 1941 roku w okolicach na Zachód od Smoleńska i którzy wpadli w ręce oprawców niemiecko-faszystowskich w lecie 1941" — to dlaczego informacji tych nie udzielono już przedtem przedstawicielom rządu Rzeczypospolitej w Lon-

dynie, który uparczywie domagał się jakichkolwiek informacji właśnie o losie tych kilkunastu tysięcy polskich oficerów.

Prosty i smutny wniosek jaki nasuwa wypowiedź sowieckiego "historyka" sprowadza się do tego, że postanowiono — przynajmniej na razie — nadal ukrywać powszechnie znaną prawdę o Katyniu.

Nasuwa się też kilka pytań o dosyć zasadniczym znaczeniu. Kto mianowicie zdecydował o tym żeby wciąż jeszcze nie usuwać tej najbardziej tragicznej dla Polaków "białej plamy" w stosunkach polsko-rosyjskich? Dlaczego nie wydano w tej tak ważnej sprawie wspólnego oświadczenia owej Wspólnej Komisji uczonych partyjnych PRL i ZSRR? Dlaczego opinię publiczną w Polsce poinformowano o tym pośrednio w korespondencji z Moskwy, dlaczego nie zrobił tego któryś z polskich członków tej komisji?

I wreszcie pytanie ostatnie, kto się wciąż boi ujawnienia pełnej prawdy o Katyniu? Gorbaczow, który zezwala na mówienie i pisanie o bardzo wielu dotąd przemilczanych zbrodniach Stalina, czy też ludzie z kręgów aparatu władzy w Polsce, którzy przez wiele lat brali udział w wielkim kłamstwie o tej zbrodni.

(RWE)

MEDAL KATYŃSKI

Ten medal nie będzie miał, jak inne, rewersu i awersu. Obie jego strony będą równie ważne. Na pierwszej — orzeł z oficerskiej czapki Wojska Polskiego z 1939 r., poniżej tekst: "Pamięci oficerów polskich zamordowanych w Katyniu" i na krańcu medalu — pęknięta szabla oficerska z napisem "Honor i!". Zabraknie słowa Ojczyzna ("Honor i Ojczyzna" to napis grawerowany na przedwojennych szablach oficerskich). Łuka ta ma swą wymowę: po kłesze wrześnieowej ojczyzna znalazła się w nielowi, a żołnierzom Rzeczypospolitej pozostał już tylko honor — aż po męczeńską śmierć.

Strona druga medalu ukazuje stojących w szeregu oficerów, w drugich płaszczach i rogatywkach na głowach. Stoją tyłem, ręce mają skrepowane drutem kolczastym. Stoją nad głębokim dołem — ich wspólną mogłą. Na dnie mogiły dwoje czarne litery układają się w złowieszcze słowo KATYŃ.

Autorem medalu jest prof. Bohdan Chmielewski — rzeźbiarz monumentalista, autor pomników w licznych miastach Polski, a także w Narwiku i w Nowym Jorku. Ma w swym dorobku także niemalą kolekcję medalii, w tym poświęcone postaciom historycznym: Józefowi Piłsudskiemu, gen. Dowbór-Muśnickiemu, gen. Stanisławowi Maczkowi, gen. Stanisławowi Popławskiemu, gen. Bolesławowi Kieniewiczowi, majorowi Sucharskiemu, Wojciechowi Korfanemu i in.

Artysta zaprojektował medal w nietypowej formie kwadratu, która w jego odczuciu oddaje niejako surowość i dramatyzm wydarzeń. Medal wybity zostanie w nakładzie 3-5 tys. egzemplarzy.

WOLNY RYNEK ZBOŻA W POLSCE

Wolny rynek zboża w Polsce — to naprawdę coś, co może uczynić, coś co może stanowić zwisnąc pewnych, oczekiwanych przez społeczeństwo zmian. Przyjrzyjmy się więc rządowej propozycji.

W tym roku, po raz pierwszy, zboże ma być sprzedawane i skupywane na wolnym rynku. Ten termin warto powtórzyć, bo jest to pewne nowum...

Oczywiście, jak to w Polsce bywa, na razie ma to być jedynie eksperyment obejmujący szesnaście wytypowanych przez władze województw.

Isiosta eksperymentu ma polegać na tym, że w tych województwach przestają obowiązywać wszelkie umowy kontraktacyjne. Teraz, rolnicy będą mogli sprzedawać zboże państwu w dowolnych ilościach i zawsze za tę samą, ustaloną w Warszawie cenę.

Z tego postanowienia wynika korzyść dla gospodarza.

Jeżeli z jakichś powodów nie będzie miał tyle zboża ile wcześniej deklarował na sprzedaż, nie będzie już musiał się obawiać, że punkt skupu wytoczy mu proces i nałoży karę za niewywiązanie się z kontraktu.

Inna nowość — to możliwość zawierania przez przedsiębiorstwa skupujące zboże umów z chłopami na przechowanie ziarna w swojej własnej zagrodzie, do czasu kiedy w magazynie państwowym znówu będzie miejsce: To także pewien krok naprzód. Tutaj nawet powiada się, że zapłata dla chłopów za taką usługę względem państwa powinna oscylywać wokół 600 złotych za tonę i miesiąc.

Wynika zatem, że poszczególne przedsiębiorstwa mogą zapłacić mniej lub więcej, czyli, że i cena może już być kwestią "dogadania się".

Ale to już wszystko.

Reszta pozostaje bez zmian. A ta cała reszta, to właśnie to co krępuje wolną grę sił typowych dla wolnego rynku.

Cóż bowiem z tego, że nie będzie umowy kontraktacyjnej, skoro zboże od wsi nadal będzie kupowane jeden kupiec — państwowy monopol kręcący się pod sztydami zakładów zbożowych i gminnych spółdzielni, a cenę nadal ustalać mają urzędnicy w Warszawie?

Właściciele gospodarstwa nadal pozostanie na lasce i nie lasce struktur, której egzystencję zapewniają dopłaty z kasy państwowej. Potężny moloch nie straci na swojej sile. Odebrano mu jedynie prawo karania chłopów za to, że wskutek gradobicia, suszy czy gwałtownej powodzi zboże na polu się zmarnowało i z zawartej wcześniej umowy się nie wywiązał.

Daleko więc od takich cząstkowych decyzji do rewolucji rynkowej i wolnego rynku. A i te decyzje mają przeleżeć być ograniczone do jednej trzeciej terytorium kraju.

Ten konkretny przykład najlepiej pokazuje jak trudno uwolnić się od biurokratycznego gorsetu i ekonomicznych zbożeczeń, pokazuje również, jak uparcie wielkie, państwowe monopole bronią się przed ich rozbitciem. I wreszcie jak bardzo, nawet ludzie dobrej woli, drepczą w miejscu.

Żeby istniał wolny rynek muszą istnieć kupcy i sprzedawcy. Tymczasem, nadal ma obowiązywać dotychczasowy, socjalistyczny, układ — będą sprzedawcy, ale kupiec będzie tylko jeden — państwo. Może tylko trochę łagodniejszy, mniej groźny — bo zabrano mu różgę.

(RWE)

70 LAT GUS

70 lat temu, 13 lipca 1918 r., Rada Regencyjna Królestwa Polskiego wydała reskrypt o utworzeniu Głównego Urzędu Statystycznego. Fakt ten był przede wszystkim zasługą prof. Ludwika Krzywickiego.

Tradycje statystyki w Polsce sięgają dalej w przeszłość. Już pod koniec XVII w., z woli Sejmu Czteroletniego, przeprowadzono na terenie Rzeczypospolitej jeden z pierwszych w Europie spisów ludności i domów. Wśród wybitnych przedstawicieli myśli statystycznej należy wymienić Jana Długosza, Marcina Kromera, Adolfa Pawńskiego, Stanisława Staszica.

Zasługą GUS okresu międzywojennego jest m. in. przeprowadzenie spisów powszechnych w 1921 i 1931 r., stopniowe organizowanie badań bieżących, szczególnie statystyki społecznej o zatrudnieniu, strajkach, placach, cenach, ubezpieczeniach socjalnych czy budżetach rodzinnych.

Lata ostatnie — to ponowne ożywienie działalności GUS, który publikuje wiele danych charakterystycznych kondycję ekonomiczną przedsiębiorstw, opracowania dotyczące wynagrodzeń, cen, kosztów utrzymania, świadczeń społecznych. Wydaje się, że przełamano skutecznie niedobłą praktykę okresu powojennego sprawozdawczości dla sprawozdawczości.

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

28)

Ale uwaga pani Zosi zajęta jest czym innym. Wzrok jej utkwiony daleko w oceanie, zda się na coś czekać. Nagle twarz jej się ożywia.

— O, tam daleko, coś siknęło z wody! — powiada.

— Siknęło z wody, powiadasz? Co to może być?

Wyteżamy wzrok w tamtym kierunku i po chwili wycieknięcia rzeczywiście z powierzchni morskiej wytryskuje fontanna — jak ze strażackiej sikawki.

— To wieloryb — powiada przechodzący kapitan — Chodźcie do mnie na mostek, dam wam lornetkę.

Z mostku kapitańskiego rozciąga się wspaniały widok na całą oceaniczną panoramę. Woda faluje, kolebie się, jakby poruszana niewidzialną ręką. Na powierzchni pojawia się grzbiet ciemnego cielska i nagle wytryska stup wody. Widowisko nie trwa długo, wieloryb odplywa i znika. Żeby zrekompensować tę stratę, pierwszy oficer, objaśnia nam — na polecenie kapitana — działanie poszczególnych aparatów, jakim jest wypełniona duża sala mostku. A więc stery automatyczne, radar pracujący bez przerwy dzień i noc, ekran, na którym trzy satelity równocześnie niosą namiary położenia statku na oceanie i wiele innych przyrządów zbyt skomplikowane jak na nasze laickie rozeznanie.

— Najlepiej czuję się, ale w warsztacie samochodowym — wyznaje obywatel z Taubaté. — Tam nikt mnie nie oszuka. Prawda, Zosiu?

A pani Zosia umysł ma teraz zaprzątnięty zupełnie czym innym.

— Co też nasz Jędrus teraz porabia? — martwi się o wnuczka.

Okazuje się, że Jędrus ma już dwadzieścia dwa lata i niedługo ma się żenić z upatrzoną sobie od dawna mulatką...

— Taki wstyd! — wyjaśnia, gdy schodzimy z mostku kapitańskiego. — Tyle już mu nagadałiśmy i nic nie pomaga. Jak to przyjmą nasi krewni w Polsce? ...

— W Polsce też rodzą się czarne dzieci — usiłują ją pocieszyć.

Później uświadomiam sobie, że wtrącam się w nie swoje rzeczy. Siostra obywatela z Taubaté ma córkę, a ta niedawno przeszła nieszczęśliwy eksperyment ze studentem z kraju afrykańskiego. Po co przypominać takie rzeczy?

Starszy mechanik zabiera nas do zwiedzenia brzucha okrętu. A ten brzuch ma wymiar olbrzymiej, bo na trzy piętra hali fabrycznej, zatłoczonej różnego rodzaju maszynami i urządzeniami. Tutaj mieści się serce "Turossowa" — silniki, pracujące na pełnych obrotach. Ciepło jak w piecu chlebowym. Widzimy olbrzymią ścianę opatrzoną guzikami i migającymi światełkami — tutaj widać pracę całego statku, jego tętno, jego rytm i wszystko to, czym statek żyje. Zwoje rur, którymi przepływają oleje, zwoje kilometrowych długości kabli, po których biegnie energia elektryczna, zdolna oświetlić czterdziestotysięczne miasto. Olbrzymie zbiorniki paliwa, olejów, wody — wszystko odpowiednio rozmieszczone, połączone, zgrane, odpowiadające potrzebom społeczności zamieszkującej statek. Tu maszyny tłoczą paliwo do silników, tam zaś olej do osi śrubowej, gdzieindziej pracują filtry, przygotowujące wodę już użytą do ponownego użytku. Woda ta idzie do kuchni, do łazienek, do kranów...

— I my to używamy po raz drugi? — dziwi się obywatel z Taubaté.

— Nie tylko po raz drugi, ale dziesiąty i setny — wyjaśnia starszy mechanik.

— Świnstwo!... Świnstwo!...

Ufff!... Jakie szczęście, że mamy w kabinach skrzynki wypełnione butelkami z wodą mineralną — stolową.

— Może zwiedzicie teraz państwo kuchnię? — proponuje uprzejmie oprowadzający.

Obywatel z Taubaté jest oburzony.

— Jeżeli mamy oglądać własne odchody, które po przetworzeniu ponownie podadają nam na stół, to ja ślicznie dziękuję. Chodź, Zosiu!...

Wieczorem nowa rozrywka — program wideo. Jest to powtórka z Pietrzaka. Kim jest ten Pietrzak? Wyjaśnijają nam chętnie. Jest to taki facet, który przed stanem wojennym prowadził w Polsce kabaret satyryczny.

— Co to takiego, ten kabaret? — dopytuje się taubateński obywatel.

Kąpiele morskie

Morze korzystnie działa na organizm człowieka, co sprzyja wypoczynkowi i rekreacji. Przejemność przebywania w nadmorskich miejscowościach możemy więc pogodzić z troską o zdrowie i urodę. Klimat nadmorski w połączeniu z kąpielami ma ogromny wpływ na układ krążenia, układ oddechowy i przemianę materii. Przyczynia się również do oddechu skóry, a także leczy wiele jej schorzeń.ładnego wyglądu skóry, a tymczasem krwionośnym gimnasty. Chłodna woda umożliwia naczyń przepuszczalność, bo zaburzenie w niej powoduje ich skurcz, a szybsze ruchy przy pływaniu lub bieg w wodzie je rozkurczają. Wzmocniona praca naczyń wzmacnia ich ścianki, przyspiesza krwioobieg, co z kolei wpływa na lepsze odżywienie i dotlenienie tkanek organizmu.

Kąpiele mają więc działanie wzmacniające i hartujące. Skóra staje się jędrna i gładka. Korzystna dla organizmu jest również zawartość w wodzie morskiej licznych soli mineralnych. I tak sole magnezu wpływają na lepsze napięcie mięśni, sole wapnia zwiększają przepuszczalność naczyń, zaś sole potasu działają przeciwalergicznie i przeciwzapalnie. Warto wiedzieć, że nie tylko kąpiele umożliwiają nam przyswajanie tych składników. Ruch wody morskiej powoduje jej rozpylanie w powietrzu. Powietrze morskie bogate jest więc w jod, którego potrzebujemy, wzmacnia on czynność tarczycy, co poprawia przemianę materii i zapobiega otyłości.

Nadmorska kuracja polecana jest przy chorobach górnych dróg oddechowych, niedoczynności tarczycy, złej przemianie materii, chorobach nerwicyowych, alergii oraz chorobach skórnych, chorzycy, świerzbiczące, wyprysku, lojotoku i trądziku.

Kąpiele morskie pomagają w walce z otyłością (dłuższe przebywanie w wodzie). Polecane są także przy stanach wychudzenia i wyczerpania (krótkie przebywanie w wodzie).

W niektórych chorobach nie należy korzystać z kąpiei, np. w chorobach nerek, serca, chorobach kobiecych, zakaźnych, gościcu, zapaleniu korzonków nerwowych.

Należy też wiedzieć jak korzystać z kąpiei. Nie powinna ona trwać dłużej niż 10-15 minut. Jeśli jest ciepło możemy powtarzać ją kilkakrotnie w ciągu dnia. Po kąpiei trzeba osuszyć ciało ręcznikiem i rozgrzać się, biegając lub grając w piłkę.

Z dobrodziejstw wody morskiej możemy korzystać nie tylko w kąpiei, ale także w czasie spacerów. Organizm przez drogi oddechowe i skórę wchłania jej lecznicze składniki. Spacerując wzdłuż brzegu morza, pozwólmy fałom objąć się o nasze nogi, co będzie dla nich dobrym masażem.

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, I.T.D.
Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.
Eng. Márcia Zelak Agottani
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.
Rua Emiliano Pernetta n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

TYLKO PLANIMPEX Paczki PEKAO i inne rzeczy wysyłamy do Polski. Po Katalogi i Informacje prosimy dzwonić, pisać lub odebrać osobiście w biurze	SOMENTE PLANIMPEX Os pacotes PEKAO e outras coisas mandamos para Polónia. Para receber Catálogos e Informações pedimos telefonar, escrever ou receber pessoalmente no escritório PLANIMPEX Rua Barão do Cerro Azul, 134 s. 204 — Fone: (041) 232-8481 Curitiba — Paraná
--	---

Kuchnia polska

LEGUMINA Z TRUSKAWEK

6 jajek, na każde jajko 1 łyżeczka cukru i 1 łyżeczka żelatyny, pół kg truskawek lub 3 czarna brytany kakaó, biskopczyki do przybrania — trochę masła do bitej śmietany i 2 łyżki kompotu lub 1 łyżka cukru.

Formę wyłożoną papierem minnowa, wyłożoną masłem i boki biskopczykami. Dzielić żółtka od białek i żółtek i cukru ubić na pianę. Z białek — masę pianą. Truskawki — myć, myć, myć. Żelatynę namoczyć w niewielkiej ilości zimnej wody, a kiedy specyficznie rozpuścić w jak najmniejszej ilości gotowanej, gorącej wody. Jeśli zamiast truskawek dodajemy kakao — sparzyć je niewielką ilością wrzątku (nabierze koloru). Do kogi-mogła dodać trochę przetarte truskawki, truskawki, sparzone kakao i dać odstać, potem sztymać pianę białek, a na końcu (nie ubijając) wlewać masę żelatynową. Gotową masę wlać do formy kopy do formy i wstawić do lodówki na 2-3 godziny, aby masa scieżłała. Wypiecz następnie na talerzu, posypać kremem i owocami.

— A więc poznał pan swoją żonę w Londynie? — Nie. W Londynie czyliśmy się, w Kolumbii wzięliśmy ślub, a poznałem ją dopiero po powrocie do domu.

— Dwóch mężczyzn zrobiło mi dziś miejsce w tramwaju — chwalił się sińska.

— I co, zmieszkałaś się? — pyta zatroskana przyjaciółka.

— Twoja żona też ma taką śmieszka — mówi Iksiński jego przyjaciółce. — Skąd wiesz? — Masz pojęcie, jak powiedziałem dowcipnie tak się śmiała, że o mało nie wypadliśmy z łóżka.

— Mamusi, mamusi, czy wiesz? — Z tą z ciżurą w piętach.

— Nie, z Janką i ciotką.

Iksiński kupił dzisiaj imieniny rajstopy. To drugi dzień przychodzi sklepu i chce je sprzedać. — Za małe są — stopy to weszły, ale nie mieści.

ANO
Ant
Deus
gama in
de unio
sordem,
vença, da
A sin
acha-se r
frase por
mento to
é domina
vida dos
a compos
rosament
o que co
arrepian
Se o
poderia a
rada. Qua
O mundo
concerto.
tra. O ar
transcrito
Basta um
todo. Se
vira fiase
tuoses da
var o con
te os pou
Quem
auditiva,
cia, conte
Quem não
to, que d
tra, nunc
gritantes
Quem
parte, ma
desculpar
derrubei
cado. Atra
xei o nível
centos o
mo. Perdo
Deve-se
tor e Idea
"Senhor, s
mo músico
estrogado

(c.d.n.)

A Confissão do Músico

Antônio Czezko — trad.: Henrique Perbeche

"Peccado é um microcosmo".

(Jorge Bernanos)

Deus é o autor da ordem, da harmonia, da gama interminável de tons, da música de paz e de união. O príncipe das trevas é o autor da desordem, da desarmonia, da confusão, da desavença, da dilaceração.

A sinfonia ideada pelo Eterno Compositor acha-se registrada nos Evangelhos. Nota por nota, frase por frase, pauta por pauta: está ali o andamento todo. A partitura é conhecida. O problema é dominá-la, é executá-la fielmente. Só mesmo a vida dos santos traduz e reproduz com maestria a composição divina. Os demais desafinam pavorosamente. O que na vida destoa do Evangelho, o que contraria os seus princípios, é tom falso e arrepiante.

Se o homem vivesse numa ilha desértica, aí poderia arrancar a seu gosto a rebecca destemperada. Quando muito espantaria as aves marinhas. O mundo, no entanto, é um magnífico salão de concerto. Formamos todos uma imensa orquestra. O arranjo da polifonia evangélica acha-se transcrito em milhares de vozes e instrumentos. Basta um falhar para enervar a consonância do todo. Se muitos falham, o concerto vai pro brejo, vira fiasco, vira forrobodó. As vezes, uns "virtuosos da santidade" conseguem equilibrar e salvar o conjunto como tal. Em Sodoma infelizmente os poucos azes não escoaram a avalanche.

Quem amorteceu em si a inata sensibilidade auditiva, quem embotou a percepção da consciência, contenta-se consigo embora esteja errado. Quem não percebe que toca ou canta em conjunto, que dele também depende o fino da orquestra, nunca sentirá vergonha das dissonâncias gritantes da própria vida.

Quem se empenhou a executar bem a sua parte, mas não conseguiu, honestamente deve se desculpar perante os demais: "Amigos, eu é que derrubei a apresentação. Não dei conta do recado. Atravesssei e fiz fracassar os outros. Rebaixei o nível de qualidade. Degradei alguns porcos o esforço de tantos. Estou chateado mesmo. Perdoem-me!"

Deve-se dar reparação também ao Compositor e Idealizador da obra-prima, e penitenciar-se: "Senhor, sou bronco demais, sou grosseiro, péssimo músico e intragável intérprete. Lamento ter estragado tua obra maravilhosa. Quebrei a har-

monia. O tom sou tão choco quando devia vibrar decidido, pleno, cintilante, suramento de vida!"

Tal é mais ou menos a tonalidade que representa o reconhecimento sincero do meu desleixo: "Confesso a Deus e a vós, irmãos. Eu é que errei. A culpa é minha! Perdoem-me!"

Um Caminho de Esperança Lech Walesa (30)

O ESTALEIRO NAVAL DE GDANSK

Meus passos me conduziram, ou me fizeram voltar, por três vezes, ao Estaleiro Naval de Gdansk. Eu me apresentei lá, pela primeira vez, no dia 30 de maio de 1967, quando de minha chegada a Gdansk, onde fui parar por puro acaso do destino. Estava me afastando da plataforma da estação, enquanto o trem seguia sua viagem. Ao chegar à rua, antes mesmo de ter tempo de virar a cabeça, deparei-me com Tadeusz, velho companheiro do colégio técnico de Lipno. Disse-me que estava trabalhando há vários anos no estaleiro, e aconselhou-me a fazer a mesma coisa. Depois de apresentarme ao departamento do pessoal e de ter passado por todos os testes necessários, tornei-me o empregado número 61 878. Comecei trabalhando na oficina n.º 4 como eletricitista naval, na equipe de Mosinski. Ali, três anos e meio mais tarde, iríamos viver os acontecimentos de dezembro de 1970.

Apresentei-me ao estaleiro, pela segunda vez, na manhã de 14 de agosto de 1980, ou seja, quatro anos depois de eu ter sido despedido em 1976, sob acusação de organizar atividades ilegais. Os membros dos sindicatos independentes haviam sido informados da greve dos operários de Lublin. E eu, pelo tempo de serviço (quase dez anos), fui escolhido para liderar os operários do estaleiro. Não tinha certeza de chegar a trabalhar naquele dia, pois estava sendo vigiado por agentes da SB (Policia de Segurança), que me mantinham sob total observação já naqueles dias, como o fazem hoje. Eu já estava em tanta evidência quanto um nariz no meio do rosto. Lem-

bro-me de ter tomado um bonde, o que deixou claro que eu me dirigia ao estaleiro. A minha teoria, naquela época, era de que as autoridades estavam decididas a efetuar certas mudanças políticas, uma especulação que se revelaria correta. E tinham a intenção de se aproveitar das greves e da força do nosso movimento numa escala nacional. No entanto, subestimaram a nossa força. O estaleiro estava agitado quando os portões se abriram, naquela manhã de verão, por causa de um editorial do Robotnik (O Operário), enumerando nossas reivindicações, entre as quais a remissão de Anna Waleszynowicz, uma importante líder de nosso movimento, e um aumento de salário. No dia 16 de agosto, Gniech, diretor dos estaleiros, concordou com minha reintegração como eletricitista. Era uma manhã de sábado, dia em que iniciamos a segunda fase de nossa greve de solidariedade aos operários de Lublin e outras cidades.

Eu me apresentei, pela terceira vez, aos escritórios do estaleiro naval de Gdansk em março de 1983, depois que a lei marcial foi abolida. Desta vez, por precaução, tudo que eu disse foi gravado, para que minhas palavras pudessem ser verificadas posteriormente. Depois de várias semanas de negociações, terminaram por me readmitir.

Quando entrei pela primeira vez no estaleiro, eu a "mão de ouro" do POM, me senti terrivelmente perdido. Depois de ter passado vários anos no meio de velhas carcaças de veículos agrícolas que desmontava até o último parafuso por simples curiosidade, eu me tornara um técnico bastante bom. Foi no estaleiro que entrei pela primeira vez em um navio em construção, e me vi praticamente perdido no meio daquelas estruturas de ferro, sem saber por onde começar. Tive de reconhecer que não passava de mais um operário entre milhares de outros. O que era uma verdade, mas a situação era irreversível. Eu não podia recuar. O que deixara para trás eu já aprendera de cor. Quando chego ao ponto de conhecer uma coisa, sem poder melhorar ainda mais meus conhecimentos, eu me desinteressei muito depressa.

Os operários do estaleiro naval não formavam um grupo homogêneo ou comunitário igual ao de nossos pequenos povoados, onde a gente logo ficava conhecendo todo mundo, sabia quem era quem, e descobria quais os interesses e as motivações de cada um. O estaleiro naval abriga uma hierarquia de castas, funcionando sem qualquer interferência entre elas, segundo suas próprias leis. Existe, assim, a casta dos engenheiros-projetistas, a dos técnicos, a dos escriturários. (continua)

CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

<p>Central de distribuição e vendas Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214 Curitiba - PR</p>	<p>Portão Av. Republica Argentina, 2751 Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214 Curitiba - PR</p>	<p>Bacacheri Av. Erasto Gaertner, 207 Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113 Curitiba - PR</p>
<p>Ponta Grossa Av. Souza Naves, 3180 Fones (0422) 24-7455 Ponta Grossa - PR</p>	<p>Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja Av. Iguaçu, 158 Fones 262-6022 (PABX) e 222-8078 Curitiba - PR</p>	<p>Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja Rodovia BR-116, km 3,5 Fones 262-6022 (PABX) e 246-2362 Curitiba - PR</p>

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Assembleia Geral Ordinária

DA SOC. BRAS. DE CULTURA POLONESA
JÓZEF PILSUDSKI DE SAO PAULO

Convocamos todos os nossos associados para a Assembleia Geral Ordinária que, de acordo com o que determina a letra G do Art. 28.º dos Estatutos será realizada na nossa sede sita à Av. do Estado, 1855 no dia 02 de outubro de 1988 às 16 horas em 1.ª convocação e às 16h30m com qualquer número de sócios, de acordo com o disposto no item 2.º da letra A do Art. 18.º dos Estatutos, para eleição da metade dos Membros do Conselho Deliberativo. Não haverá outros itens na Ordem do Dia.

CORTES DE SARNEY

O governo Sarney tem sido marcado por muito discurso e pouca ação. O último grande lance foi anunciar cortes no orçamento para reduzir o déficit público. Os orçamentos mais cortados foram os dos ministérios do Interior e do Urbanismo, este último responsável pela construção de casas populares. O presidente não falou, entretanto, em cortar viagens ao exterior ou barrar a construção da ferrovia Norte-Sul.

RESTAURAÇÃO DO CARAÇA

A secretária da Cultura de Minas Gerais, Angela Gutierrez, anunciou a restauração total do Colégio do Caraça, atingido em 1968 por um incêndio que destruiu o pavilhão de alunos queimando dois terços da biblioteca de 30 mil volumes e o museu de História Natural. Caraça é o berço dos Padres Vicentinos no Brasil.

POLÔNIA: IGREJA E ESTADO

O líder do Partido Comunista polonês, general Wojciech Jaruzelski, manteve, recentemente, uma reunião com o cardeal primaz da Polônia, Jozef Glemp, revelou a agência oficial polonesa PAP. A agência não disse o que foi discutido, mas tudo indica que os dois examinaram a situação econômica e social do país. O governo continua precisando da Igreja para levar adiante as reformas na Polônia, onde os católicos constituem 90% da população.

ANJ TEM NOVO PRESIDENTE: JOSÉ M. HOMEM

A Associação Nacional dos Jornais (ANJ) já tem novo presidente. É o diretor de "O Estado de São Paulo", José Maria Homem de Montes, que substitui Jaime Sirotsky, do jornal "Zero Hora", do Rio Grande do Sul. Ao ser declarado eleito, Homem de Montes lembrou a Constituinte que garantiu à imprensa brasileira plena liberdade de expressão. Cabe agora aos jornais, acrescentou, permanecerem atentos, vigilantes, para que não haja nenhuma distorção nos trabalhos do Congresso, que criará as leis complementares e ordinárias.

BISPO REÚNE POLÍTICOS

Candidatos de todos os partidos políticos a prefeito, vice e vereador dos nove municípios da Diocese de Barra, interior da Bahia, tiveram uma oportunidade inédita de se preparar para os cargos que desejam assumir. Trata-se de um curso de três dias realizado a partir do dia 11 de setembro em Barra, com a coordenação do prof. Evandro Ruiz Costa, secretário do Centro de Estatística Religiosa e Investigações Sociais do Rio de Janeiro e Dom Itamar Vian, Bispo Diocesano. Estudaram temas como Realidade Nacional, Partidos Políticos, Voto e Política a Serviço da Comunidade. Na carta-convite que Dom Itamar enviou a mais de 500 candidatos afirma ser de "suma importância que pessoas vocacionadas para a ação política se apresentem como candidatos. É também dever da Igreja acompanhar todos os cristãos que desejam, através da ação política partidária, construir uma nova sociedade, não baseada em privilégios, mas na justiça e na fraternidade. Por isso, com o único desejo de servir, a Diocese de Barra promove um encontro com todos os candidatos".

UCBC PREPARA O 16.º CONGRESSO

Será realizado de 28 a 31 de outubro próximo, na Universidade Estadual do Paraná, em Londrina, o 16.º Congresso da UCBC (União Cristã Brasileira de Comunicação). Na abertura, a ser feita por Dom Hélder Câmara, deverá ser lançado o livro do congresso de 1987 sobre "Políticas de Comunicação e Participação Popular". Neste ano, o presidente da UCBC diz, que a idéia é discutir a temática comunicação como fator histórico de resistência. Para isto, o tema "Comunicação, Memória e Resistência" será desenvolvido em três dias. No primeiro discutirá "Comunicação: práticas e conceitos". No segundo, "Comunicação e memória" e no terceiro, "Comunicação e resistência". Comunicadores, estudantes e demais interessados em participar do evento deverão fazer suas inscrições até o dia 15 de outubro, na sede da UCBC: Av. Jabaquara, 2.400 — loja 3 — CEP: 04046 — São Paulo - SP. Maiores informações telefone (011) 275-2942.

CAIADO: SÍMBOLO SEXUAL

Ronaldo Caiado agora assume o seu lado agrosesxy. Perguntado se se considerava um "símbolo sexual rural", o presidente da UDR respondeu: "Eu não tenho nenhuma queixa desta condição. Se Deus me deu esta alegria, eu tenho que aceitá-la". E depois da entrevista coletiva, em Campo Grande (MS), na semana passada, Caiado distribuiu beijos às adolescentes e apertou as mãos da "ala jovem" da UDR, os agrobóys. Como aconteceu nas eleições de novembro. A entidade armazenará em computadores os nomes dos candidatos a prefeitos e vereadores — das Capitais e cidades do interior — que terão apoio da UDR. Ronaldo Caiado, presidente da UDR, acha que a entidade elegerá a maioria dos prefeitos e vereadores. Dinheiro para isso, com certeza, não faltará.

OS VIDEOTERMINAIS NA SACRISTIA

Chegarão os videotermiais à sacristia? Os párocos do interior agitam a cabeça incrédulos e um pouco preocupados. Não querem nem ouvir falar daquelas coisas que chamam diabólicas, não condizentes aos métodos pastorais da Igreja. Essas coisas "diabólicas" que já estão sendo difundidas nas paróquias do Veneto, são os computadores; através deles, com a simples pressão de um botão, pode-se obter de um banco de dados as informações sobre as atividades presentes e figuras da Igreja, pesquisar arquivos em segundos, verificar datas, passagens da Bíblia, encíclicas papais, obter tudo o que até hoje exigiu longas pesquisas entre papeladas poeirentas em lugares muito distantes. A informática está entrando assim na realidade eclesial.

RÚSSIA: CASAMENTO NÃO É SERIO

De cada dois casamentos celebrados na capital soviética, um acaba em divórcio. A informação é de um jornal de Moscou. O motivo seria a "pouca seriedade" com que os soviéticos encararam o casamento. Em 1987, dez mil pessoas chegaram a apresentar documentos. Mas acabaram não se casando.

HORÁRIO DE VERÃO COMEÇA A VIGORAR EM 16 DE OUTUBRO

O presidente Sarney assinou decreto instituindo o horário de verão a partir do próximo dia 16 de outubro, quando os relógios serão adelantados em 60 minutos. A medida vai até 29 de janeiro de 1988 e desta vez não atinge os estados da região Nordeste do país. O horário de verão vai vigorar no Rio Grande do Sul, Santa Catarina, Paraná, São Paulo, Rio de Janeiro, Espírito Santo, Mato Grosso, Mato Grosso do Sul, Minas Gerais, Bahia, Sergipe, Alagoas, Pernambuco, Rio Grande do Norte, Piauí, Maranhão, Distrito Federal, Rio de Fernando de Noronha, Ilhas do Arquipélago e o futuro estado de Tocantins, todos pela Constituinte.

NOVAS CÉDULAS DO CRUZADO

Deve ir para o prelo da Casa da Moeda até o final do ano, a nota de Cz\$ 100 mil que entrará em circulação no ano que vem. E já começa a ser distribuída a nota de Cz\$ 5 mil; até o fim do ano, a de Cz\$ 10 mil e até março do ano que vem a de Cz\$ 100 mil. Possivelmente, a última do cruzeiro, moeda que deveria ser forte como o dólar mas acabou mais frágil que o zero. Enquanto moedas de Cz\$ 500 e 1 mil saem de botão, as notas de Cz\$ 1 mil saem de troco até o fim do ano. E valerá — valor real — a nota de Cz\$ 1 mil quando entrar em circulação. O que lhe é que o cruzeiro, antes de ser substituído pelo cruzado, tinha como nota máxima justamente a de 100 mil. A inflação, embora elevada, não atingia os parâmetros de hoje, o que pode significar que a moeda monetária virá provavelmente um tempo após ser emitida a nota máxima do cruzado.

BOEING DE LUXO

A maior prova de que o governo pretende cortar mordomias foi o envio da semana passada, do envio da nota de dois Boeings presidenciais para Dallas, Texas (EUA), onde passará por reformas técnicas e reformas. Após as reformas, o avião presidencial ficará muito mais luxuoso, permitindo confortáveis viagens do presidente da República. O projeto: as "reformas" custarão a bagatela de US\$ 5 milhões (Cz\$ 13,5 bilhões pelo valor oficial), o que certamente dará para construir centenas de casas no orçamento do Ministério do Urbanismo.

ELEIÇÕES EM CURITIBA

Confira a tendência dos eleitores de Curitiba para as próximas Eleições Municipais em novembro de 1988, segundo pesquisas do IBOPE, para prefeito:

- Mauricio Fruet (PMDB)
- Algaci Túlio (PDT)
- Enéas Faria (PTB)
- Airton Cordeiro (PFL)
- Claus Germer (PT)
- Oswaldo Buskey (PTR)
- Antonio Macedo (PSC)
- Eliria Timm (PH)
- Naim Ackel Filho (PL)
- Teolino M. da Paixão (PMO)
- * Branco/Nulo
- * Não Sabe
- * Não Opinou

Sport
ceptowan
towy fest
dami por
jani spo
kich kon
Jeszca
udział t
167 człon
start zgł
Ale n
organizat
najnowoc
przekaz i
architektu
sa także
wych. To
zacji na p
Obser
pozwalają
igrzysk ni
Polski
wiaŚnie z
Seulu rep
w Tokio,
towy nac
Po raz
podał się
strony Sej
wany najw
lego rządu
ciw jednen
strów będa
wego rząd
Messne
nie zdołał
60 procent
kryzysu ek
się symbol
rząd złożo
partia kom
społecznist
automatyc
państwa. F
rządzenia
oficjalnych
W czaso
Prezydent
dzonogo w
cic zaciąg
łował do k
wzalenie r
Lajacogo ki
dlug własn
Sarney
które zmus
ważniejsz
la problem
czą strukt